

Groniowski, Krzysztof

"Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy w powstaniu styczniowym", Piotr Łossowski, Zygmunt Młynarski, Wrocław 1959 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 51/1, 208-212

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

chodzi tu o *silva rerum*, z których autor wynotował interesujące go wiadomości, czy też o zwarte zespoły archiwalne. Trudno także zrozumieć, dlaczego „Dzieje miasta Jedlińska”, rękopiśmienna monografia pióra J. Kloczkowskiego, znalazła się w dziale „Źródła”, podczas gdy przechowywana w Archiwum U. J. niedrukowana praca J. Franka została umieszczona w dziale: „Opracowania XIX i XX wieku”. Styl miejscami szwankuje: czytamy więc, iż Niemcy były „rozpierane ruchami chłopskimi” (s. 207), książki Skargi „rozczytywane wśród... prostaczków” (s. 239), na str. 255 tytuł podrozdziału brzmi: „ujmowanie się za poddanymi w służbie propagandy katolickiej”. Są też i błędy korektorskie. Tak np. przytoczony na s. 56 (w. 25 od góry) cytat, to oczywiście wypowiedź St. Taszyckiego, a nie wyzyskiwanych przezeń chłopów, na s. 148 zamiast „kazał o jednego rajce” winno być „u jednego rajce” itp. Sygnatura rpsu Biblioteki Narodowej w Warszawie, cytowanego na s. 38 i 272 brzmi 3043, a nie 3081, jak podano w książce Urbana. Na s. 271 pomyłono poznańską Bibliotekę Uniwersytecką z tamtejszą Biblioteką Miejską im. Raczyńskich, przypisując niesłusznie rps nr 50 tej pierwszej, traktując zaś drugą jako rzekomo nie istniejącą.

W sumiennie sporządzonym indeksie niesłusznie chyba pominięto nazwiska biskupów Padniewskiego, Radziwiłła i Maciejewskiego, oraz archidiacona Szyszkowskiego, tam gdzie są oni cytowani w przypisach jako przeprowadzający wizytacje. Nie umieszczono w indeksie także Stanisława i Wiktora Wierzbietów (ze s. 115), Lubartowa zaś nie ma na s. 194, do której odsyła nas indeks.

Zestawione powyżej uwagi polemiczne nie umniejszają oczywiście niewątpliwych osiągnięć badawczych Wacława Urbana, zawartych w omawianej książce. Dzięki niemu bowiem twierdzenie dotychczasowej historiografii, iż chłop polscy przyjmowali reformację dość niechętnie i sporadycznie, przestało być hipotezą bez pokrycia.

Niezwykła pracowitość autora monografii sprawiła, iż nikły nieraz rezultat kwereńd źródłowych nie zniechęcił go do dalszych wysiłków i poszukiwań. Wydały one owoce wątpliwe może w uogólnieniach, cenne za to w rozważaniach szczegółowych, odtwarzających z niewątpliwą erudycją dzieje trzeciorzędnych nawet i mało znaczących ośrodków polskiej reformacji.

Janusz Tazbir

Piotr Łossowski, Zygmunt Młynarski, *Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1959. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydano z zasiłku Instytutu Polsko-Radzieckiego w Warszawie, s. 239.

Praca niniejsza stanowi podsumowanie prowadzonych w ciągu kilku lat badań Instytutu Polsko-Radzieckiego. Została ona oparta głównie na znajdujących się w archiwach krajowych (zwłaszcza Archiwum Głównym Akt Dawnych) szczątkach akt śledczych. Materiał ten uzupełnili autorzy wiadomościami z prasy zakordonowej i pamiętników. Spośród materiałów znajdujących się za granicą wykorzystano jedynie fragmenty archiwaliów grodzieńskich. W tej sytuacji, jak uprzedzają czytelnika autorzy, nie wszystko dało się wyjaśnić, część spraw wymaga dalszych badań.

Książka ta, która daje po raz pierwszy obszerny i konkretny materiał o udziale Rosjan w powstaniu, zasługuje na podjęcie szerszej dyskusji. O ile bowiem nie ulega wątpliwości duża zasługa autorów w zebraniu materiału i próbie jego usystematyzowania, to równocześnie trzeba podkreślić, że materiał tego typu wymaga dużej precyzji w badaniu, ścisłej kontroli i konfrontacji informacji uzyskanych z różnych źródeł.

„Przy ustalaniu narodowości powstańców — stwierdzają autorzy — kierowaliśmy się całym szeregiem kryteriów, jak brzmienie nazwiska i imienia, wyznanie, miejsce urodzenia, po części rejon działania, przynależność społeczna itp. Najczęściej zmuszeni byliśmy opierać się na kryterium brzmienia nazwiska... oczywiście kryterium tym posługiwaliśmy się z dużą ostrożnością i wnikliwością, co mimo wszystko nie zabezpiecza od możliwości omyłek” (s. 24). Z kolei autorzy uzasadniają stosowane w pracy metody badania i zwracają uwagę na trudności w wypadkach, gdy wchodziło w grę kwalifikowanie różnych osób jako Białorusinów.

Pierwsze wątpliwości powstają już w tej części wstępu, która poświęcona jest omówieniu literatury przedmiotu. O ujęciu przez historiografię dziejów współpracy rewolucyjnej polsko-rosyjskiej w okresie powstania styczniowego pisał przed paru laty w „Kwartalniku Instytutu Polsko-Radzieckiego” M. Tanty¹. I chociaż autorzy nie wspominają o tym artykule, przejmują jednak wiele jego poglądów. Nie uwzględniają więc (podobnie jak Tanty) wielu pozycji, które sprzeciwiały się negatywnemu stosunkowi konserwatywnej historiografii polskiej do ruchu rewolucyjnego w Rosji (S z w a r c e, krytycy pracy P r z y b o r o w s k i e g o). Pomijają też pierwszą monograficzną próbę² marksistowskiego ujęcia sprawy rewolucjonistów rosyjskich wobec powstania styczniowego, jaka została podjęta w dwudziestoleciu. Podtrzymują następnie tezę o zdecydowanie wrogim stosunku całej dawniejszej historiografii (z wyłączeniem L i m a n o w s k i e g o i P ł o s k i e g o) do problemu współpracy rewolucyjnej Polaków i Rosjan. Pominięcie pracy W i t k o w s k i e g o, którą cytuje przede wszystkim J. K o w a l s k i i inni autorzy, jest dziś zupełnie nie do wytłumaczenia, jest chyba jakąś nieprzewidywaną pozostałością zmywu milczenia, panującej wokół tej książki w ciągu wielu lat. W ogóle zaś autorzy uwzględniali prace, w których znajdowały się konkretne informacje o udziale poszczególnych Rosjan w powstaniu, pomijali zaś takie pozycje, w których nie znajdowali nazwisk, ale które mogły jednak im pomóc w ujęciu niektórych zagadnień. I tak, choć cały rozdział poświęcono Białorusinom, zabrakło w bibliografii pracy U. I h n a t o u s k i e g o³. Chociaż przy sprawach kijowskich poruszono sprawę Poznańskiego, przedstawiając ją jako przykład skomplikowanego zagadnienia, nie uwzględniono jednak pracy P r z y b y s z e w s k i e g o⁴, który znał wspomnienia Poznańskiego i brał je za podstawę do szerszych wniosków. Pisząc o propagandzie lat 1861—2 autorzy nie znają, choć można to tłumaczyć późnym ukazaniem się tej pracy, artykułu M a r a c h o w a o Stefanie Bobrowskim w Kijowie⁵. Jedynymi informatorami o Ukra-

¹ M. Tanty, *Polsko-rosyjskie stosunki rewolucyjne doby powstania styczniowego w świetle historiografii*, „Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego” nr 2 (15) 1956, s. 186—218.

² J. Witkowski, *Powstanie 1863 roku i rosyjski ruch rewolucyjny początku 1860-tych lat*, Mińsk 1931.

³ U. Ihnatouski, *1863 god na Białorusi*, Mińsk 1930.

⁴ E. Przybyszewski, *Ideologia społeczna Centralnego Komitetu Narodowego*, Warszawa 1929.

⁵ G. Marachow, *Stefan Bobrowski i tajna drukarnia w Kijowie*, „Przegląd Historyczny” t. XLIX, z. 4, 1958, s. 700—713.

nie są dla autorów Rawita-Gawroński, Syroczyński i przedrewolucyjny historyk Sidorow. Wspominając o „Mużyckiej Prawdzie” autorzy nie powołują się ani na białoruską pracę A. Stankiewicza⁶, ani na polskie i radzieckie publikacje o Kalinowskim, wymieniają natomiast monografię Czernokowa o światopoglądzie Hercena. Podobnie ma się rzecz z literaturą dotyczącą Sierakowskiego, którą reprezentuje jedynie Przyborowski, carski historyk. Brian-cew oraz wnosząca nowy materiał radziecka praca Bielawskiej.

Rozdział I „Współdziałanie polsko-rosyjskie przed wybuchem powstania” oparty jest w zasadzie na wynikach dotychczasowych badań, uzupełnionych gdzieś nowymi szczegółami. Skrótowe ujęcie tego rozdziału jest uzasadnione, ale niekiedy autorzy poszli w tym zbyt daleko — dotyczy to zwłaszcza Kijowa. Bez zasygnalizowania nawet problemu grupy Antonowicza i ówczesnych polemik związanych z kwestią narodowościową na Ukrainie niewiele referowanych potem spraw będzie w pełni zrozumiałych. W związku z odezwą „Do młodego pokolenia” autorzy informują, że Michajłow później na Syberii zaprzyjaźnił się z zesłańcami polskimi. W rzeczywistości przyjaźń Michajłowa z Polakami rozpoczęła się daleko wcześniej, jak to na innym miejscu starałem się wykazać⁷.

W rozdziale II „Rosijscy żołnierze — uczestnicy powstania” autorzy dążą do wykazania uczestnictwa żołnierzy rosyjskich w działaniach powstańczych i wyjaśnienia przyczyn tego zjawiska. Autorzy wspominają i o tych ludziach, którzy mimo uprzedniego zaangażowania w pracy rewolucyjnej, potem krwawo tłumili powstanie (Manitkin, Czengiery, Dobrowolski). Lista nazwisk ułożona została z podziałem na jednostki wojskowe, autorzy zwracają przy tym uwagę na stosunkowo większy udział artylerzystów. Nasuwa się tu parę wątpliwości. Fragmenty poświęcone Białorusinom i Ukraińcom wyodrębniono w osobne rozdziały, ale żołnierze Białorusini i Ukraińcy znaleźli się w rozdziale o rosyjskich żołnierzach, nawet w wypadkach niewątpliwych (s. 86, 90, 98, 100, 101). Podział spisu według jednostek wojskowych miał także słabe strony, którym nie zapobiegł indeks. Tak np. Paweł Worobiec (s. 90) i Paweł Worobiov (s. 112), to w rzeczywistości jedna i ta sama osoba (ten sam oddział powstańczy, ta sama data stracenia). Trudno mi zgodzić się z poglądem tłumaczącym aktywność oddziału ks. Brzóska znacznym procentem dezertersów z wojska rosyjskiego⁸. Brak jest, podobnie jak w dalszych rozdziałach, podsumowania liczbowego poszczególnych grup omawianych w pracy i końcowa liczba kilkuset Rosjan, Białorusinów i Ukraińców jest sądem wynikającym bardziej z toku rozumowania niż ścisłych obliczeń.

Dalsze rozdziały, to „Rosjanie dowódcy oddziałów w powstaniu styczniowym” (8 artykułów biograficznych) oraz „Cywilni Rosjanie Powstańcy”. W tym ostatnim rozdziale może powstać wątpliwość, czy charakterystyka osób według miejsc zamieszkania w Królestwie jest lepsza, niż podział według roli odegranej w powstaniu. Ze spraw szczegółowych: nie kwestionuję w tym wypadku wniosku autorów, ale dziwię się, dlaczego wyraźne brzmienie imienia Burdina w aktach śledczych — Tomasz⁹ podali autorzy jako „Foma”, choć między innymi powołują się na ten

⁶ A. Stankiewicz, *Kastuś Kalinowski. „Mużyckaja Pravda” i idea niezależności Białarusi*, Wilno 1933.

⁷ K. Groniowski, *Problem rewolucji agrarnej w ideologii obozów politycznych w latach 1846—1870*, Warszawa 1957, s. 89 n. (list Żeligowskiego do B. Załęskiego).

⁸ Szerzej piszę o tym w artykule *Oddział Księdza Brzóska*, „Przegląd Historyczny” t. L, z. 4, 1959.

⁹ AGAD, Zarząd General-Policmajstra 6250 k. 72.

właśnie przekaz źródłowy. Fragment rozdziału poświęcono Rosjanom, których miejsce zamieszkania nie zostało ustalone. Ale czy np. wiadomość, że chłop Antop Mosiejuk został skazany w Brześciu n. Bugiem¹⁰, w znanej autorom wzmiance, nie jest żadną wskazówką co do regionu i narodowości? Brak konfrontacji nazw wsi z akt śledczych z jakimkolwiek wykazem miejscowości nasuwać może dalsze wątpliwości.

Rozdział V poświęcony białoruskim chłopom i mieszczanom podzielono na trzy części: o unitach z Podlasia, o terenie Grodzieńskiego, Wileńskiego i północnej części Polesia, a wreszcie o Mińszczyźnie i Mohylewuszczyźnie. Statystykę narodowościową Podlasia podano z r. 1915, nie uwzględniając ani danych Sochaniewicza o liczbie unitów odnoszących się właśnie do r. 1863¹¹, ani danych z późniejszych polemik w związku z wyodrębnieniem Chełmszczyzny. Do Białorusinów Podlaskich zaliczony został mieszczanin z Warszawy Piotr Cedro na tej podstawie, że w jednym z przekazów nazwisko to figuruje w przekreślonej formie Cedrow; nie podano również miejsca zamieszkania, choć tom, w którym znajduje się właściwy przekaz, autorzy znają¹². We fragmentach poświęconych Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie brak statystyki narodowościowej. Autorzy informują na wstępie o znalezieniu nieznanymi materiałami dotyczącymi Kalinowskiego, ale nie widać, by z nich korzystali w dalszej części tomu. Autorzy nie wyodrębniają wypadków, gdy narodowość ustalili na podstawie wyraźnych przekazów źródłowych od tych, gdzie stanowi to ich przypuszczenie na podstawie brzmienia nazwiska. Np. Bartłomiej Kondrat, leśniczy ze wsi katolickiej, którego narodowości Z. Kowalewska¹³ nie ustaliła, pojawia się na liście (z powołaniem się na Kowalewską), jako przykład pomocy białoruskiego chłopca.

Rozdział VI dotyczy Ukraińców uczestników powstania. Podzielono go na trzy części: południowa część guberni lubelskiej (Chełmszczyzna), Wołyń, Podole, Kijowszczyzna oraz Wschodnia Galicja. Zasięg południowej części guberni lubelskiej autorzy rozumieją szerzej niż pojęcie Chełmszczyzny z początku XX wieku. W danych o statystyce narodowościowej pojawia się Włodawskie, choć konkretnie powstańców z włodawskiego (np. Kirył Bobruk z Różanki, Jakim Makuła z Kapłonosu itp.) podano jako Białorusinów, w jednym wypadku jako przykład typowego białoruskiego brzemienia nazwiska (s. 24). Autorzy zapomnieli, że w r. 1867 nastąpiła zmiana podziału administracyjnego i że — rejon Włodawy był w r. 1863 częścią powiatu radzyńskiego. W spisach pojawia się również powiat konstantynowski, który w r. 1863 jeszcze nie istniał. Do ciekawszych fragmentów rozdziału VI należą dane o chłopach z Wołynia, walczących w oddziałach w Kongresówce.

Ostatni rozdział poświęcony został wypadkom współzucia i pomocy społeczeństwa rosyjskiego dla powstańców i powstania. Przynosi on szereg konkretnych, mało znanych, faktów zarówno z terenu Królestwa, jak i Cesarstwa. Może zbyt skrótowo ujęto tylko stanowisko prasy rosyjskiej.

Uwagi końcowe książki są uzasadnieniem tezy autorów, że powstanie 22 stycznia nie zawiodło się na rewolucjonistach, choć nie sformował się osobny legion rosyjski. Ale, żeby to udowodnić, nie trzeba było chyba za Bakuninem oskarżać powstańców za sposób rozpoczęcia walki zbrojnej. W konkretnej sytuacji ze stycznia

¹⁰ AGAD, Zarząd General-Policmajstra 6262 k. 575.

¹¹ K. Sochaniewicz, *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe w diecezji podlaskiej w r. 1863*, Zamość 1918.

¹² AGAD, Naczelnik wojenny oddz. Siedleckiego 1 k. 153 poz. Z. 29 (początkowo podano nazwisko jako Zedro lub Cedro). Cedro był katolikiem.

¹³ Z. Kowalewska, *Dzieje powstania lidzkiego*, Wilno b. r. wyd.

1863 r. trudno wyobrazić sobie inne rozwiązanie. Wnioski końcowe, zarówno o stosunku liczby Rosjan do Białorusinów i Ukraińców, jak innych narodowości, byłyby bardziej przejrzyste i udokumentowane, gdyby oparto się na podsumowaniu liczbowych (choćaby niepełnych danych). Przykładowo można wskazać, że obliczenie przez autorów procentu Rosjan wśród straconych jest przedsięwzięciem w pełni udanym.

W sumie należy stwierdzić, że książka ta była potrzebna. Można naturalnie dyskutować nad jej zakresem (zupełne pominięcie spisku kazańskiego itp.). Z akt śledczych i innych źródeł autorzy wydobyli obszerny materiał, który w tej formie służyć będzie i innym badaczom. Ale w pracy tej mimo wszystko więcej przemawiają do czytelnika same zestawione przez autorów spisy nazwisk, niż wyciągane z nich wnioski. Wielu zaś wyliczonych wyżej niedociągnięć można było z pewnością uniknąć.

Krzysztof Groniowski

P. S. Tkaczenko, *Moskowskoje studienecstwo w obszczestwienopoliticeskoj żizni Rossii wtoroj połowiny XIX wieku*, Izdatielstwo Moskowskogo Uniwersiteta, Moskwa 1958, s. 335.

Udział młodzieży studenckiej w rosyjskim ruchu rewolucyjnym stanowi bardzo ważną i zarazem piękną kartę historii Rosji. Losy rosyjskich studentów frapowały wielu historyków jeszcze w okresie przedrewolucyjnym¹. Historycy ci, ludzie o liberalnych poglądach, pisali o ruchu studenckim z żywą sympatią, podkreślali jego wkład do walki z samowładztwem carskim. Słabą stroną tych prac było traktowanie ruchu studenckiego jako izolowanej od reszty społeczeństwa korporacji, nierozróżnianie w aktywnej politycznie masie studenckiej elementów rewolucyjnych i liberalnych, ignorowanie faktu, że skład socjalny studentów jest odzwierciedleniem składu klasowego społeczeństwa, jego nastrojów i dążeń politycznych.

Historycy radzieccy okazywali w latach dwudziestych i trzydziestych wielkie zainteresowanie tymi sprawami. Odzwierciedleniem tego jest imponująca ilość artykułów i publikacji pamiątek, zamieszczanych przeważnie w periodyku „Katorga i ssyłka”. Szczególnie bogaty wkład w badanie tego zagadnienia wniósł niedawno zmarły historyk — Borys K o Ź m i n.

Po ostatniej wojnie całokształt problematyki badawczej raznoczyńskiego etapu rosyjskiego ruchu rewolucyjnego został sprowadzony niemal wyłącznie do studiowania spuścizny literackiej i publicystycznej rosyjskich demokratów rewolucyjnych — Hercena, Czernyszewskiego i Dobrolubowa. Było to następstwem jednostronnego traktowania zagadnienia narodnictwa — tylko pod kątem jego słabości

¹ S. Aszewskij, *Russkoje studienecstwo w epochu szestidiesiatych godow*, „Sowriemiennyj Mir” 1907, r 6—11; L. Borozdin, *Uniwersitety w Rossii w epochu 60-tych godow*, *Istorija Rossii w XIX w. t. IV*; R. Wydrin, *Osnownyje momienty studienecskogo dżiżenija w Rossii*, Moskwa 1908; A. Kornilow, *Obszczestwiennoje dżiżenije pri Aleksandrie II*, Petersburg 1908; S. Mielgunow, *Studienecskije organizacii 80—90-tych gg. w Moskowskom Uniwersitietie*, Moskwa 1908; W. Fricze, *Wysszaja szkoła w konce wieku*, *Istorija Rossii w XIX w. t. IX i in.*